

*Handluję kryptowalutami na giełdzie binance w trybie p2p, czyli person to person. Standardowo popularnym handlem jest taki, gdzie są wystawione oferty kupna i sprzedaży, a giełda sama paruje strony transakcji według wartości. W trybie p2p można natomiast szukać najbardziej korzystnej oferty zarówno co do wartości, jak i sposobu płatności. Zrobiłam w trybie p2p zaledwie kilka transakcji. Wiem, że jeśli zajmowałabym się tego typu działalnością regularnie to musiałabym mieć działalność gospodarczą i wpis do rejestru. Jako, że jednak nie robiłam tego dużo to nie było wobec mnie takiego wymogu. Z kanału kryptoprawo.pl wiem już, że na rynku p2p jest sporo oszustw i na czym one polegają. Wcześniej tego nie wiedziałam. Otóż ludzie są zachęceni do zainwestowania, zwykle sami znajdują jakieś platformy inwestycyjne. W nich można zainwestować wyłącznie kryptowalutami. Praktycznie wszystkie tego typu platformy to oszustwa. Człowiek zatem wchodzi w relację z oszustami z takiej platformy i aby zainwestować musi kupić gdzieś kryptowaluty. Kupuje je czasami właśnie od sprzedających kryptowaluty w trybie p2p. Ja byłam właśnie taką osobą, ale z oszustwem nie mam nic wspólnego. Podejrzewam, że te osoby które właśnie w taki sposób straciły pieniądze. Albo dali dostęp do swojego pulpitu oszustom albo sami wykonali transakcje, a teraz nie mogąc wypłacić środków próbuje je odzyskać ode mnie. Ja zgodnie z transakcją wysłałam kryptowaluty. Gdyby on nie zainicjował transakcji to nic by się nie stało. Jeśli blokada zostanie utrzymana albo środki pieniężne w jakiś inny sposób na koniec sprawy zostaną przekazane do nich to wtedy ja będę poszkodowany, bo przecież ja te kryptowaluty również wcześniej kupiłam. Dlaczego to tamte osoby mają być chronione, a ja nie w sytuacji gdy to oni próbowali zrobić inwestycję. Oni zupełnie standardowo zgłosili się do mnie przez giełdę binance. Zaproponowali dokonanie transakcji, uzgodniłmy kwotę i przestali do mnie środki pieniężne, a ja do nich kryptowaluty. Nic więcej ponad to nie wiem, nie znam ich relacji co chcieli zrobić z kryptowalutami ani dlaczego kupowali. Jeśli oni w jakiś sposób zwrócą mi kryptowaluty to ja nie mam nic przeciwko zwrotowi środków pieniężnych, tylko muszą uwzględnić różnice kursowe. Nie może być jednak tak, że to ja mam być stratna. Prawnik z którym konsultowałam sprawę przekazał mi jedno z postanowień z tego typu spraw. Przedkładam je do niniejszego protokołu i proszę o jego załączenie. Proszę o zwrot moich środków, gdyż są mi one potrzebne do życia.*

Jeśli chodzi o postanowienie, które wskazuję na końcu – można udać się na przesłuchanie bez niego. Pozwala ono jednak wskazać na wydane już wcześniej stanowisko w stosunku do blokad rachunku bankowego. Postanowienie jest dostępne za moim pośrednictwem w cenie 100 zł netto. Napisz do mnie w tej sprawie.